

Muzeum, rozpoczęto na szeroką skalę akcję w sprawie zdobycia funduszy na budowę akcje, która dała do dnia dzisiejszego prawie dwa miliony złotych gotówką.

Niewątpliwie, że gmach Muzeum jest już bardzo bliski realizacji.

W A R S Z A W A

= Blok Zawodowych Artystów Plastyków. W czerwcu r. b. zawiązał się w Warszawie „Blok Zawodowych Artystów Plastyków“. Do nowej organizacji przystąpili artyści zgrupowani w następujących Stowarzyszeniach: Bractwo Św. Łukasza, Ryt, Ład, Szkoła Warszawska, Łoża Wolnomalarska, oraz szereg artystów niezrzeszonych. Prócz tego zgłosiły swój akces do Bloku poważne ugrupowania artystyczne z poza Warszawy.

Władze stowarzyszenia ukonstytuowały się jak następuje:

Rada: pp. Rektor T. Pruszkowski, prof. W. Jastrzębowski, M. Bylina, W. Podoski, L. Kintop, L. Bohdanowicz, M. Sigmund, J. Zamoyski, B. Krasnodębska-Gardowska, M. Jurgielewicz.

Zarząd: pp. E. Kokoszko, B. Cybis, T. Cieślowski jn., E. Arct, E. Manteuffel, K. Orthwein.

Komisja Rewizyjna: pp. E. Czerwiński, S. Ostoja-Chrostowski, R. Schneider, J. Umińska.

Blok Zawodowych Artystów Plastyków ogłosił następującą *Deklarację Ideową*:

„Jesteśmy organizacyjnym wykładnikiem szerokiego odłamu społeczności artystycznej, który chce skryształizować, mimo rozlicznie stawianych mu przeszkód, najistotniejsze cechy polskiej twórczości plastycznej, opartej na głębokiej wierze we własne siły. Organizacja nasza wchodzi w życie w chwili, gdy zataczający coraz szersze kręgi ferment jałowych sporów i niezdrowych metod walki zatrzuwa atmosferę pracy twórczej, zrywa łączność między artystą a społeczeństwem, a tem samem niszczy najrzetelniejsze wartości, na których musi się oprzeć dalszy rozwój sztuk plastycznych w Polsce.

Będziemy walczyli o swobodę ruchu i czynu artystycznego w Polsce, by zwiększyć skalę i zasięg ujawniania się rodzimych wartości plastycznych i umożliwić narastanie własnej tradycji artystycznej.

Sztuka jest emanacją i funkcją życia; z założenia powyższego wyciągniemy jaknajdalej idące wnioski.

Będziemy ciągle kontrolowali i aktualizowali nasze stanowiska, by stosunek do życia uczynić możliwie intensywnym i bezpośrednim; by różnicowanie i wzrost problemów w poszczególnych specjalnościach plastycznych wykształcały się w bezustannym kontakcie z potrzebami chwili bieżącej.

Nie dopuścimy, by plastyka polska miała choć na chwilę załamać się w niedowiarstwie i powątpiewaniu we własne siły; nie zrezygnujemy z walki o godne a należne sztuce miejsce w szeregu najważniejszych elementów budowy kultury narodowej.

Wobec ogromu postawionych sobie zadań praca nasza obliczona jest na długie lata. Jeśli zbudujemy solidne podstawy dla rozwoju sztuk plastycznych w Polsce w myśl rzuconych tu haseł, to cel nasz — w pierwszej fazie działalności — będzie osiągnięty.

K R O N I K A Z A G R A N I C Z N A

B O L O N I A

= Polichromja Władysława Cichonia. Na wiosnę b.r. ukończył, po całorocznej pracy, polichromję kaplicy Studentatu misyjnego w Bolonii młody artysta malarz, Władysław Cichoń, wychowanek krakowskiej Akademii Sztuk pięknych.

Z tego powodu ogłosił znany tamtejszy artysta-malarz i teoretyk sztuki, Giuseppe Rivani, w dzienniku *Avenire d'Italia* artykuł o pracy młodego naszego artysty, który zamieszczamy poniżej (w tłum. X. Fr. Zawadzińskiego).

„W tych dniach została odsłonięta nowa dekoracja malarska w kaplicy Studentatu misyjnego XX. Najśl. Serca Jezusowego w Bolonii, dzieło bardzo cenne i interesujące polskiego artysty Władysława Cichonia. Nowa polichromja jest rzeczywiście nową i bardzo oryginalną dla Bolonii, która w dekoracji kościołów jeszcze się gubi w tradycyjnym światłocieniu ośmnastego (XVIII) wieku. Jest rezultatem myśli i studjów, któremi artysta złączył pojęcia nowoczesne z zasadami tradycyjnymi na fundamencie najlepszej i najsubtelniejszej dekoracji religijnej stylu bizantyjskiego, romańskiego i gotyckiego, które więcej niż inne dążą do wzniesienia ducha do Boga.

Kaplica jest poświęcona czci Najśl. Serca Jezusa-Króla. Jego postać jest wykonana przez artystę w wielkim obrazie nad głównym ołtarzem w głębi cyborjum dzieła (także cennego) Szkoły Beato Angelico z Medjolanu.

Po bokach Chrystusa siedzącego na tronie w złotym polu i z koroną cierniową na głowie, stoją aniołowie niosący bogatą koronę królewską i berło. Jego symbole królewskie ofiarowane przez ludzkość całą adorującą Go w figurach innych klęczących u stóp aniołów. Cyborjum, które nakrywa ołtarz i obraz, nosi na sklepieniu wymalowany lśniący krzyż na gwiazdzistym niebie z motywami ornamentacyjnymi błyszczącymi fantastycznie w rogach. W fasadzie zaś trójkątnej dominuje monogram Chrystusa otoczony złotą koroną.

Na obszernem sklepieniu w prezbiterjum jest przedstawiona „Walka o Królestwo Boże w istotach stworzonych“. — W świetle anielskim, po stronie Ewangelji, Św. Michał Archanioł, w stroju rycerskim z mieczem ognistym w ręku, strąca szatana — podczas gdy z drugiej strony sklepienia, odosobnionej przez szmat gwiazdzistego nieba, w świetle ziemskim, Szawel, obalony przez zjawienie się Chrystusa, który wskazując Swoje boskie Serce przebite zwraca się do niego mówiąc: „Dlaczego mię przesładujesz Szawle?“

W rogach sklepienia w prezbiterjum i w bocznych kantorjach imponują dobrze związane z architekturą, na charakterystycznym świetlanem tle, figury aniołów, zdających się łączyć symbolicznie niebo i ziemię, w środkach sklepień w bocznych chórach dominują charakterystyczne symbole wyagnodzenia Najśl. Sercu Jezusowemu.

W wypukłej absydzie ponad cyborjum trzej aniołowie z bogatymi i fantastycznymi skrzydłami zatawiają się w niemej, ale bardzo wymownej modlitwie, kilka symbolicznych płonących kadzidel daje całości specjalny odcień światła i koloru, który pozornie zmniejsza rozmiary cyborjum.

Równoległe do ołtarza na ścianach popod chórami są umieszczeni czterej Św. Ewangelści, wyobrażeni jako mający szczególną relację ze Studentatem misyjnym.

Na głównym łuku są umieszczone całe figury Świętych związanych ideowo z głównym malowidłem boskiego Serca Króla: Franciszek Salezy, Franciszek z Assyżu, Augustyn, Małgorzata M. Alacoque, Gertruda i Fr. Ksawery.

W nawie naokoło okien i popod łukami są wplecione motywy tego samego stylu, co charakteryzuje stylizowane figuracje szczególnie elegancką formą, w kasetonach na suficie nawy ukazuje się jeszcze raz bogaty krzyż wśród arabskich i motywów jaśniejszych.

W całości polichromja ta —jeszcze niezupełnie skńczona na ścianach w nawie i bocznych kaplicach — jest rzeczywiście godną zwrócenia na siebie uwagi ze względu na swoją oryginalność i treść duchową, która ją czyni dziełem prawdziwej sztuki chrześcijańskiej“.

K S I A Ź K I I C Z A S O P I S M A

= M. Arcta — Historja Sztuki. R. Hamann — Dzieje Sztuki od epoki starochrześcijańskiej do czasów obecnych, tłum. dr. M. Wallis, M. Walicki i J. Starzyński — Dzieje Sztuki Polskiej. Całość obejmie 1.100 stron, 9 zeszytów. Ukazał się zeszyt I (str. 128 i 8 nlb., i 4 wkładki jednobarwne) i zeszyt II, str. 128 (129—256) tekstu, 163 ilustracyj w tekście, i wkładka czterobarwna (Leonardo da Vinci — „Dziewczyna z gronostajem“) i 2 wkładki jednobarwne. Cena zeszytu w prenumeracie zł. 4, t. j. zł. 36 za całość. Przy opłacie kwartalnej po zł. 10. — całość tylko zł. 30.—. Wydawnictwo to jest tłumaczeniem dzieła Ryszarda Hamanna „Dzieje Sztuki od epoki starochrześcijańskiej do czasów obecnych“. Oryginał rozszedł się w ciągu roku w około 300.000 egz., wzbudzając wielkie zainteresowanie i wyróżniając się z pomiędzy dzieł tego rodzaju jednolitością syntetycznego ujęcia dziejów sztuki i powiązania ich z życiem społeczeństw. Wydanie polskie będzie uzupełnione „Dziejami Sztuki Polskiej“, opracowanymi przez doc. M. Walickiego i dr. J. Starzyńskiego, którzy na przeszło 200 stronach dają ogólny pogląd na rozwój sztuki w Polsce. Książka wyróżnia się piękną szatą ilustracyjną, bardzo ściśle związaną z treścią. Prospekt zapowiada około 1.500 reprodukcji, z tego 44 na specjalnych wkładkach. Ilustracyje dołączone do I i II zeszytu potwierdzają w całości obietnicę prospektu.

= Stanisław Jan Gąsiorowski, Malarstwo miniaturowe greckorzymskie i jego tradycje w średniowieczu, Kraków 1928, Anczyc i Sp. Wyd. z zasilku warunkowo-zwrotnego Wydziału Min. W. R. i O. P.

= Bolesław Makowski, Sztuka na Pomorzu jej dzieje i zabytki. Toruń 1932. Z zasilku Pomorskiego Starostwa Krajowego (Wyd. Inst. Bałtyckiego).

= Mieczysław Sterling, Piotr Michałowski, Warszawa 1932. Biblioteka Polska.

= Tadeusz Dobrowolski T. Polska rzeźba ludowa. Nakł. Muzeum Śląskiego w Katowicach 1930.

= Tadeusz Dobrowolski, Śląska rzeźba ludowa w drzewie w świetle zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach. Nakł. Muz. Śląsk. w Katowicach 1930.

= Marjan Morełowski, Gobeliny wileńskie, ich pochodzenie i losy. Wilno 1933. Rada wileńskich zrzeszeń artystycznych.

= Tadeusz Zieliński Świat antyczny. Grecja niepodległa. Warszawa—Kraków 1933. Wyd. J. Mortkowicza, Two Wyd. w Warszawie.

= Tadeusz Zieliński, Świat antyczny. Starożytność bajeczna. Warszawa 1930 — i Kraków. Wyd. J. Mortkowicza, Two Wyd. w Warszawie.

= Stanisław Jan Gąsiorowski, Mieczysław Gębarowicz, Tadeusz Szydłowski, Władysław Tatarakiewicz, Jan Żarnowski, Józef Żurowski, Historja Sztuki Lwów 1934, nakł. Zakładu Nar. im XX. Ossolińskich.

= Dr. Adam Bochnak, Z dziejów malarstwa gotyckiego na Podkarpaciu. Odbitka z szóstego tomu prac Komisji Historji Sztuki polskiej Akademji Umiejętności.

= Félix-Stanislas Jasiński, graveur. Sa vie et son oeuvre. Par Leopold Wellisz. Avec une étude sur les procédés techniques de F. Jasiński par Tadeusz Cieślowski fils. Paryż, G. Van Oest, 1934; str. 194 i 6 nl. i tabl. 55. Publikacja wydana doskonale i pod względem drukarskim, na doskonałym papierze, z licznymi ilustracyjami, wśród których znajduje się sześć szychów Jasińskiego w odbitkach oryginalnych,

= Feliks Kopera i Józef Kwiatkowski, Rzeźby z epoki Średniowiecza i Odrodzenia w Muzeum Narodowym w Krakowie. Kraków 1931. Nakł. Muzeum Narodowego w Krakowie.

= J. Brzękowski, A. Chwistek, J. Strzemiński i P. Smolik, O sztuce nowoczesnej. Wyd. Tow. Bibliofilów w Łodzi. 1934.

U W A G I

= Chwalebny prowincjonalizm. Powstanie stowarzyszenia „Blok Zawodowych Artystów Plastyków“ jest skryształowaniem się w czynie organizacyjnym pewnej potrzeby, nurtującej umysł szeregu artystów niezależnie od ich indywidualnych stanowisk wobec zagadnień sztuki.

Potrzebą tą jest tolerancja dla rozmaitych dróg przedsięwziętych ku stworzeniu sztuki, któraby mogła z czasem rościć sobie prawo do miana odrębnej dzięki własnym pierwiastkom twórczym.

W nurcie wieków historji sztuk plastycznych Polska uczyniła do niej wkład nieomal żaden, jeśli chodzi o wartości twórcze. Z takich czy innych powodów byliśmy wobec sztuki europejskiej jedynie uczniami, aczkolwiek w kilku wypadkach bardzo zdolnymi, ostatnio nawet wybitnymi, to jednak właściwie dopiero dzień wczorajszy odsłonił kilka nazwisk polskich, które mówią o zdolnościach twórczych naszego narodu. I oto właśnie kiedy zaczęliśmy ten twórczy udział w pracy narodów Europy nad rozwojem sztuki, właśnie teraz pewni artyści nagle przekreślają ten udział i na nowo ślepo korzą się przed, przebrzmiałymi zresztą na zachodzie, hasłami malarstwa, narzucając płytkie naśladownictwo jako

jedyną prawdziwą sztukę. W imię tego naśladownictwa wyszydają też cechy odrębności naszego wysiłku artystycznego.

Dyskusja w prasie na temat owej „prowincjonalnej“ odrębności naszej sztuki, a „stołeczności“ sztuki robionej nad Sekwaną, rozwinęła się w tonie tak namiętnym, że aż nie gardzącym niejednokrotnie obelżywą napastliwością.

Nie negując wartości artystycznej dzieł ludzi, którzy zwalczają swojskość sztuki w Polsce, pragniemy, zawiązując nasze stowarzyszenie, umocnić zasadę tolerancji jako podstawę współpracy rozmaitych, nazwijmy je tak „kierunków“ dla jednego celu.

Nie upieramy się, że sztuka polska ma być sztuką koloru, albo sztuką formy czy linii, ale upieramy się, że sztuka w Polsce ma być zupełna, to znaczy, że nie może zabraknąć w jej lirze ani jednej struny.

Uważamy, że kultura artystyczna danego kraju nie może zaczynać się i kończyć na olejnym czy akwarelowym obrazku. Uważamy, że zagadnienia sztuki obejmują także inne działy, jak na przykład budownictwo, meblarstwo czy tkactwo. Społeczeństwo, lubujące się jedynie pięknymi obrazkami, a siedzące na brzydkich meblach, w brzydkich wnętrzach,